

Zbigniew Wiktor

Uniwersytet Wrocławski

KORUPCJA A SPRZECZNOŚCI KLASOWE W CHINACH

1. Korupcja jako nowa płaszczyzna walki klasowej

XVI Zjazd Komunistycznej Partii Chin (KPCH) poświęcił wiele uwagi zwalczaniu korupcji, wychodząc z założenia, że korupcja jest nie tylko kwestią kryminalno-prawną, ale zjawiskiem, które uderza w podstawy socjalizmu, osłabia państwo i samorządy terytorialne, przyczynia się do erozji socjalistycznej moralności i podaje w wątpliwość wśród szerokich mas program partii i jego realizację. Dlatego, jak stwierdzono w sprawozdaniu z działalności Komisji Dyscyplinarnej przy KC KPCh na XVI Zjeździe Partii (14.11.2002) „zwalczanie korupcji jest ważną walką polityczną, w której toczą się zmagania na śmierć i życie (o przyszłość – przyp. Z.W.) Partii i Państwa” [*Dokumente des XVI. Parteitags...* 2002, s. 167]. I dalej: „Zdecydowane zwalczanie i przeciwdziałanie korupcji jest ważnym politycznym zadaniem całej Partii” [*Dokumente des XVI. Parteitags...* 2002, s. 169].

Korupcja w Chinach nie jest niczym nowym. W okresie Cesarstwa korupcją przeżarte były instytucje państwowe centralne i terenowe. Urzędnicy cesarscy traktowali stanowiska państwowe jako źródło nielegalnego bogacenia się. Za pomocą korupcji obce mocarstwa dążyły w XIX w. do osłabienia aparatu państwowego Chin oraz uzyskania korzystnych koncesji. Od korupcji nie była wolna Republika Chińska po obaleniu w 1911 r. dynastii cesarskiej Qing. Sytuację w tym zakresie pogorszyła agresja Japonii na Chiny w latach trzydziestych XX w. i wojna domowa między Kuomintangiem a siłami ludowymi, kierowanymi przez Komunistyczną Partię Chin. Chińska Republika Ludowa, poczynając od 1949 r., wydała zdecydowaną walkę korupcji, wprowadzając nowe instytucje państwowe, uchwalając rewolucyjno-narodowe i socjalistyczne prawo, a także radykalnie przeprowadzając wymianę kadr państwowych w organach centralnych i terenowych.

Wraz z wprowadzeniem mechanizmów socjalistycznej gospodarki rynkowej na początku lat osiemdziesiątych XX w. pojawiły się duże możliwości omijania lub

nawet łamania prawa na styku polityki i biznesu. Napłynął potężny kapitał zagraniczny, a także zaktywizowały się burżuazja narodowa i drobnomieszczaństwo, które, stosownie do swych możliwości finansowo-ekonomicznych, oddziaływały na aparat państwowy, oczekując od jego przedstawicieli spolegliwego zachowania, także na pograniczu prawa lub je łamiąc. Nowa polityka ekonomiczna prowadzona przez ChRL doprowadziła do powstania potężnych fortun i znaczącego odradzania się stosunków kapitalistycznych, które pozostają w sprzeczności z egalitarnym charakterem zasad i celów socjalizmu, nawet w jego pierwszej fazie rozwoju, w jakim znajduje się Chińska Republika Ludowa. Z jednej strony partia i państwo są zainteresowane maksymalnym rozwojem sił wytwórczych i popierają każdą inicjatywę gospodarczą i modernizację kraju, zmierzającą do owego rozwoju, dopuszczając nawet spekulację kapitałem i uznając zyski z niej za legalne. Z drugiej strony pogłębiają się różnice socjalne, a nawet klasowe pomiędzy grupą najbogatszych a wielkimi masami biednych i skromnie sytuowanych Chińczyków. Jednocześnie wzrosło niebezpieczeństwo korupcji i innych patologii społecznych, rodzących się na styku biznesu i polityki.

Korupcja jest w Chinach nową płaszczyzną walki klasowej. Mechanizmy socjalistycznej gospodarki rynkowej, a także prywatyzacja całych gałęzi i działów życia gospodarczego oraz podniesienie roli i znaczenia bodźców materialnych, w tym pieniędzy, w życiu gospodarczym i społecznym, pociągnęło za sobą cały szereg następstw w sferze ekonomicznej, socjalnej, prawnej, moralnej i politycznej, których nie przewidywały (lub je lekcewały) gremia kierownicze Chin. W następstwie pogłębiło się rozwarstwienie społeczeństwa chińskiego, a nawet można stwierdzić odrodzenie się nowej burżuazji, której mechanizmy gospodarki rynkowej i brak skutecznej kontroli ze strony aparatu państwowego umożliwiają dalsze legalne i nielegalne powiększanie jej majątków. Odzwierciedleniem pogłębiającego się rozwarstwienia w Chinach jest dramatyczne sąsiedztwo proszących o wsparcie żebraków i bogatych Chińczyków wsiadających do luksusowych samochodów. Z jednej strony reklamuje się wspaniałe rezydencje dostępne dla bogatych i superbogatych Chińczyków, z drugiej strony widoczna jest stosunkowo wielka liczba bezdomnych.

Do Chin napłynął także potężny obcy kapitał, liczony w setkach miliardów dolarów inwestycji bezpośrednich, którego obsługę stanowią chińscy menedżerowie, chcący dorównać zarobkami i modelem konsumpcji swym zagranicznym kolegom. Jest także rosnąca w siłę chińska krajowa burżuazja i drobnomieszczaństwo, które odpowiednio do wielkości własnych biznesów usiłują pomnożyć indywidualny sukces i własne bogactwo. Zmiany w polityce podatkowo-finansowej umożliwiły w ostatnich latach uznawanie za dopuszczalne i legalne nie tylko zysków pochodzących z pracy i kapitału, ale także ze spekulacji. Nastąpiły odpowiednie zmiany konstytucji ChRL, w której zagwarantowano prawa do prywatnej własności i która przestała być traktowana jak sektor uzupełniający gospodarki, stała się natomiast jej ważną częścią.

Zmiany systemu gospodarczego i przejście do gospodarki rynkowej, otwarcie się na zewnątrz, wejście Chin do WTO i innych międzynarodowych organizacji wymusiły na Chinach dostosowanie się do gospodarczych i finansowych mechanizmów globalizującej się gospodarki światowej, kształtowanie prawa oraz zezwolenie na tworzenie się i umacnianie społeczeństwa obywatelskiego. Są to kategorie, zasady, instytucje i mechanizmy w zasadzie obce chińskiej tradycji historyczno-politycznej, w części stanowią one także pewną negację rozwoju socjalistycznych demokracji, ukształtowanej w czasach Mao Tse-tunga, kiedy to aparat partyjny i państwowy były głównymi czynnikami sprawowania władzy w Chinach. Ujmując rzecz dialektycznie, można sądzić, że kierownictwo KPCh, otwierając się szeroko na świat kapitalistyczny, w tym także na jego instytucje gospodarcze i finansowe, musi odpowiednio dostosować instytucje i mechanizmy socjalistycznego państwa, bardziej je demokratyzując i wprowadzając „od dołu” podstawy socjalistycznego społeczeństwa obywatelskiego. Wymaga to jednak ze strony kadr partyjnych i państwowych na wszystkich szczeblach wielkiego zaangażowania po stronie socjalizmu i patriotyzmu, olbrzymiej odporności moralnej i odpowiedzialności politycznej. Niestety niektórzy ludzie z tego aparatu nie zawsze umieją sprostać sytuacji i w te luki wciska się korupcja we wszystkich formach.

W ChRL sprywatyzowano liczne gałęzie gospodarki narodowej, zachowując własność państwową, spółdzielczą i kolektywną w strategicznych gałęziach i sektorach gospodarczych. Ograniczono rolę planowania gospodarczego, szczególnie centralnego, a w to miejsce weszły mechanizmy gospodarki rynkowej. Rozwiązano spółdzielnie produkcyjne i komuny ludowe, a ziemię przekazano w dzierżawę rolnikom, przy czym własność ziemi pozostała państwowa. Państwo zachowało więc w części własność i nadzór oraz możliwości wpływu na gospodarkę prywatną i finanse także poprzez ustawodawstwo oraz system nadzoru i kontroli sądowej nad prywatnymi podmiotami gospodarczymi oraz w formie decyzji administracyjnych podejmowanych przez urzędników państwowych i samorządowych na różnych poziomach systemu politycznego.

Taki układ stosunków między organami administracji i szerzej aparatu państwowego i biznesem tworzy różne formy zależności administracyjno-sądowej, np. różnego rodzaju zezwolenia, ulgi podatkowe, koncesje, kontrola bhp, przestrzeganie zasad ochrony środowiska naturalnego, respektowanie czasu pracy, kursy walutowe, taryfy celne itp. Prawidłowy układ stosunków między władzą a biznesem wymaga nie tylko klarownego prawa, ale także pewnych tradycji historycznych w zakresie prawidłowego usytuowania urzędników służb publicznych, odpowiedniego poziomu etyki, a także odporności na propozycje korupcyjne ze strony wpływowych interesantów. W związku z tym ważną rolę odgrywa materialne zabezpieczenie urzędników ze strony państwa, przy czym nie wystarcza tutaj formalna przynależność do KPCh; ich poziom materialny musi być tak znaczący, żeby im się nie opłacało branie łapówek. Bez wątpienia są oni narażeni na różnego rodzaju

pokusy, zwłaszcza ze strony wielkiego biznesu, który zdaje sobie sprawę z tego, że decyzja urzędników może mieć dla nich wielkie znaczenie.

Sytuacja w tym zakresie w Chinach jest bardzo złożona. Korupcja jest zwalczana przez organy państwowe i partyjne, ale jest to plaga, która odradza się niczym mityczna hydra. Władze partyjne i środki masowego przekazu nieustannie informują społeczeństwo o rażących przykładach korupcji i zastosowanych karach, nawet w stosunku do najwyższej usytuowanych urzędników. Są oni niejednokrotnie skazywani na wieloletnie kary pozbawienia wolności. W skali roku wykonuje się w Chinach przeszło 3 tys. wyroków śmierci, a wśród więźniów znaczącą część stanowią skazani za najcięższą korupcję. Niestety nie dysponujemy bardziej szczegółowymi danymi sądowo-statystycznymi o liczbie spraw korupcyjno-kryminalnych w Chinach. Dane przedstawiane w prasie codziennej mają charakter egzemplifikacyjny i są częścią prewencji ogólnej. Można jednak sądzić, że jest to wielkość ogromna, biorąc pod uwagę rozmiary kraju (ponad trzydzieści prowincji, podzielonych na prefektury, powiaty, miasta i gminy). Obserwacja tych zjawisk w Chinach, a także rozmowy przeprowadzone z intelektualistami chińskimi przekonują, że korupcja jest zjawiskiem wielostronnym i jej zwalczanie nie jest sprawą jednej akcji. Ze względu na pogłębianie się sprzeczności między polityką a biznesem staje się ona w coraz większym stopniu zjawiskiem politycznym, przekształcając się w zjawisko o charakterze mafijnym. Szczególnie dużą rolę w rozrastaniu się korupcji odgrywa najbogatsza grupa Chińczyków, nowych, niezwykle ekspansywnych kapitalistów, którzy mogą kupić praktycznie wszystko i wszystkich. Reprezentują oni nową klasę właścicieli, z którymi obecnie KPCh ma już poważne problemy, a w niedalekiej przyszłości, jak można sądzić, będą to poważne problemy polityczne.

2. Korupcja a chińscy miliarderzy

W większości społeczeństwo chińskie jest jeszcze biedne, skromne, nawet ze znaczącymi obszarami nędzy, szczególnie w zacofanych regionach zachodnich i północnych. Nie bez powodu Chiny są sytuowane gospodarczo jako kraj Trzeciego Świata. Około 75% pracującej ludności w Chinach osiąga zarobki poniżej 1500 juanów miesięcznie (180 USD) i jest zwolnionych z płacenia podatku PIT. Podatek ten płacony jest przez pozostałe 25% lepiej sytuowanej części społeczeństwa. Świadczy to o dużym spłaszczeniu zarobków w Chinach. Jednocześnie wyrosła tam wąska, ale bardzo bogata grupa nowej wielkiej burżuazji, która nie zadowala się już wysoką pozycją ekonomiczną i uprzywilejowanym dostępem do luksusowych dóbr konsumpcyjnych, dąży ona także do zdyskontowania politycznego swej pozycji gospodarczej. Wchodzi ona w stosunki ekonomiczno-finansowe z kapitałem zagranicznym, szczególnie z Hongkongu, tworząc nową sytuację klasowo-polityczną w Chinach. Jaki będzie dalszy rozwój tej nowej warstwy, a właściwie klasy politycznej w znaczeniu marksowskim, pokażą najbliższe lata. W każdym razie

chińska prasa codzienna wyraża się o niej z dużą sympatią, prezentując opinię, że w ten sposób Chiny zbliżają się do najbardziej rozwiniętych krajów świata.

Tak np. „China Daily” z 4.11.2005 zamieściła na pierwszej stronie artykuł autorstwa Li Jinga pt. „Liczba miliarderów wzrosła trzykrotnie – do dziesięciu”, w którym wymienia się nazwiska dziesięciu chińskich miliarderów oraz trzy zdjęcia. Są to osoby, które dysponują kwotami netto liczonymi nie w juanach, ale w dolarach USA. Informacja zaczerpnięta jest z amerykańskiego magazynu „Forbes”. Najbogatsi Chińczycy stali się w ostatnich trzech latach jeszcze bogatsi. Pierwszy na liście jest Rong Zhijan, lat 63, prezes zarejestrowanej w Hongkongu Citic Pacific Group. On i jego rodzina dysponują majątkiem 1,64 mld USD, tj. 150 mln więcej niż rok temu. Na drugim miejscu jest właściciel firmy handlu nieruchomościami Zhu Mengyi, którego majątek oceniono na 1,4 mld USD. Ma on 46 lat i rok temu znajdował się na dziesiątym miejscu, w ciągu roku powiększył majątek trzykrotnie. Należy do grupy „nowych rekinów” i redaktorzy rokuja mu lepszą przyszłość w tym klubie. Trzeci na liście jest 34-letni Ding Lei, wynalazca portalu w Internecie „The Nasdaq”, która to firma przyniosła mu majątek obliczany na blisko 1,3 mld USD. W ubiegłym roku jego majątek wynosił „tylko” 668 mln USD. On także należy do dobrze zapowiadających się w tym klubie. Czwarty na liście to Huang Guangyu – wynalazca „Gome” – największej w Chinach firmy zajmującej się produkcją i wyposażeniem domów mieszkalnych, niestety spadł z pozycji drugiej w 2002 r. na czwartą. Ma 36 lat i zdobył już tytuł „króla” swej branży. Według „Forbes” ma on majątek 1,25 mld USD, ale londyńska „Euromoney” ocenia go na 1,7 mld USD.

Przy okazji warto powiedzieć, że będący na drugim miejscu według listy „Euromoney” Yan Jiehu nie znalazł się w ogóle na liście magazynu „Forbes”. „Euromoney” ocenia, że Yan Jiehu – prezes Pacific Construction Group – jest wart 1,5 mld USD. Jednocześnie Russel Flannery – szef biura „Forbes” w Szanghaju – wyjaśnił (03.11.2005), że w związku ze skomplikowaną finansową strukturą kompanii prezesa „Forbes” nie może przedstawić całkowicie jasnej sytuacji finansowej jego fortuny. Jak się podkreśla, magazyn „Forbes” kieruje się klarownością i rozważą przy prezentowaniu liczby najbogatszych. Skądinąd wiadomo, że między miliarderem a redakcją „Forbesa” doszło do przyjaznego układu, żeby w tym roku nie zamieszczać jego nazwiska na liście najbogatszych, ale nie wyklucza się tego w przyszłym roku.

Nieruchomości należą do największych generatorów bogactwa, więcej niż połowa ze stu najbogatszych stawiała na rozwijający się rynek nieruchomości. Przebiegająca fortuna stu najbogatszych wynosiła 400 mln USD, więcej o 38% niż w ubiegłym roku. Chiny zadziwiają świat wzrostem PKB – 9%, ale wzrost majątku najbogatszych jest czterokrotnie większy. Bogactwo jest więc niezwykle dynamiczne. Na przykład numer 200 na liście w poprzednim roku szczylił się fortuną 80 mln USD, dziś ta pozycja wynosi 123 mln USD. Według „Forbes” pieniądze są skon-

centrowane terytorialnie w kilku miejscach. Więcej niż połowa wyróżnionych w magazynie ma swój biznes w czterech rejonach Chin. Są to: prowincja Zhejiang – Chiny wschodnie, prowincja Guangdong – Chiny południowe, Szanghaj i Pekin. Najmłodszy na tej liście jest 24-letni Li Zhadzui, na 26 pozycji z majątkiem 400 mln USD. Li Zhadzui jest młodym, ekspansywnym tygrysem, który odziedziczył biznes po swoim ojcu w ostatnim roku. Jest to położony w prowincji Shanxi kompleks „Haixin” – żelazo i stal. Najstarszy jest Lu Guoji – 82 lata, prezes położonej w Chongqing korporacji „Minsheng”. Jego fortuna liczy 173 mln USD, co wystarcza, żeby Lu Guoji był na 119 miejscu listy. Zdaniem redakcji „Forbes” w 2005 r. na świecie było 691 miliarderów, w tej liczbie jest już dziesięciu Chińczyków.

Jest to bez wątpienia nowy dowód na pogłębianie się zróżnicowania społeczeństwa chińskiego. Prezentowane postacie miliarderów są tylko przysłowiowym wierzchołkiem góry lodowej. Milionerzy i bardzo bogaci ludzie w Chinach występują także w innych prowincjach i miastach ChRL. W Chinach rośnie i umacnia się wąska, ale niezwykle ekspansywna grupa bogatych i superbogatych, która nie chce się szczyścić już tylko prestiżem finansowym. W związku z tym należy tę grupę poddać bardziej wnikliwej analizie. Burżuazja narodowa od 1949 r. należy do ludu ChRL, obok drobnomieszczaństwa, chłopstwa i klasy robotniczej. Została ona przyciągnięta przez KPCh w okresie walki z Japończykami i Kuomintangiem (reprezentującym burżuazję kompradorską) i mocarstwami neokolonialnymi. Powstaje pytanie, jakie są powiązania gospodarcze i polityczne tej rozrastającej się warstwy (klasy) w warunkach współczesnej globalizacji. Czy jest to nadal tzw. czerwona burżuazja, zwana także „czerwonymi kapitalistami”? Jak długo nią będzie i czy nie będzie ona ulegać pokusie sprzymierzenia się ze swoimi partnerami klasowymi poza granicami Chin, czy też jak dotychczas pozostanie wierna patriotyzmowi i socjalizmowi i weźmie aktywny udział w budowie „bardziej harmonijnego społeczeństwa socjalistycznego”?

Chińscy miliarderzy i milionerzy, których majątek liczony jest nie w juanach, lecz w dolarach USA, są bez wątpienia ważną stroną rosnącej w Chinach korupcji. Ich pozycja finansowo-ekonomiczna jest niewspółmiernie wysoka do zarobków najwyższych urzędników państwowych i działaczy aparatu partyjnego KPCh, nie mówiąc o średnich i najniższych szczeblach tego aparatu. Praktycznie mogą oni przekupić lub skorumpować urzędników podejmujących decyzję ważną dla ich biznesów. Odpowiednio podobne relacje kształtują się na niższych szczeblach aparatu państwowego i samorządowego. W Chinach obowiązuje ustawa regulująca stosunki między biznesem a polityką, zwana ustawą antykorupcyjną, która określa m.in. możliwości i warunki osiągania zysków przez urzędników z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej lub finansowej. Jest ona jednak przedmiotem ostrej krytyki ze względu na niejasne regulacje, które mogą być różnie interpretowane i które sprzyjają powstawaniu zjawisk korupcyjnych.

3. Korupcja w kopalniach

Jesienią 2005 r. przykładem krytyki stosunków między biznesem a polityką były kontrole przeprowadzone w przemyśle górniczym, w którym powstała wręcz dramatyczna sytuacja na skutek licznych katastrof w kopalniach węgla kamiennego. Główną przyczyną tych katastrof było dopuszczenie do produkcji i wydobywania zakładów górniczych, nie mających wystarczających warunków bezpieczeństwa pracy. Jak się później okazało, formalnie kopalnie te dysponowały odpowiednimi certyfikatami wydanymi przez lokalnych urzędników, którzy zainwestowali swoje pieniądze jako udział w tych kopalniach. Problemom tym poświęciły wiele uwagi chińskie środki masowego przekazu. „China Daily” (2.11.2005) informowało, że kilka tysięcy lokalnych urzędników było opłacanych głównie za pomocą udziałów przez kopalnianych bossów, aby ci pierwsi przymykali oczy na liczne niedociągnięcia w zabezpieczaniu kopalni węgla kamiennego. W konsekwencji dochodziło do licznych katastrof, było wiele ofiar śmiertelnych, rannych i poszkodowanych, także znaczące straty materialne. Statystyki informują, że co roku w wypadkach tych ginęło ok. 6 tys. górników, co budzi sprzeciw społeczeństwa chińskiego i jest przedmiotem krytyki ze strony organizacji międzynarodowych.

Sprawą zajęły się liczne instytucje, m.in. Ministerstwo Kontroli ChRL, Centralna Komisja Dyscypliny i Inspekcji KC KPCh, Urząd Kontroli Aktywów Państwowych i Państwowy Zarząd Bezpieczeństwa Pracy. Rozpoczęły one intensywne i wszechstronne śledztwo w celu wyjaśnienia przyczyn tych katastrof, a zwłaszcza wyjaśnienia kwestii owych udziałów otrzymywanych przez urzędników. Zakończenie postępowania przewidywano na 20.10.2005. Jak oświadczył Li Yizong – dyrektor SAWS – urzędnicy ci byli kuszeni wielkimi zyskami, niektórzy z nich wykorzystywali swą władzę do rozciągania parasola ochronnego nad właścicielami nielegalnie prowadzonych kopalń, pozbawionych podstawowych urządzeń i warunków bezpieczeństwa pracy. Eksperci potwierdzili, że proceder był szczególnie rozrząd w sektorze prywatno-własnościowym.

Zdaniem Li Yizonga urzędnicy administracyjni przez ustawę mają zabronione pozyskiwanie udziałów od nie zarejestrowanych formalnie firm. Niektórzy skorumpowani urzędnicy zignorowali jednak te zakazy i brali duże pieniądze, inwestując je w podejrzone interesy i mając udziały w wielu prywatnych kopalniach węgla kamiennego. Wielu z nich uległo łapownictwu i innym formom korupcji, ukrywano niebezpieczne w skutkach wypadki w kopalniach węgla, stwierdzono liczne nadużycia o charakterze prawnokryminalnym. Na przykład Hu Jianchang – wicedyrektor Biura Bezpieczeństwa Pracy w prowincji Guangdong w Chinach południowych – otrzymał 100 tys. juanów (12 tys. USD) łapówki, wydając (05.06..2005) certyfikat bezpieczeństwa dla kopalni węgla „Daxing”. Miesiąc później kopalnia została zalana, pochłaniając życie 120 górników. W tych sprawach wypowiedział się także wiceminister Ministerstwa Kontroli Chen Changzhi na

konferencji prasowej. Stwierdził on, że do 20 października 2005 r. 4578 urzędników zagarnęło w ten sposób 653 mln juanów (80,5 mln USD). W następstwie prowadzonego postępowania większość urzędników wycofała się z tych niepewnych interesów, ogółem na sumę 483 mln juanów (56 mln USD); dotyczyło to 3002 urzędników administracji publicznej i 1576 menedżerów z przedsiębiorstw państwowych. Pewna grupa urzędników i menedżerów nie wycofała swych udziałów mimo prowadzonego postępowania, uważając, że te udziały są im należne i że działają zgodnie z prawem.

Mimo przeprowadzonych kontroli i zastosowanych kar sytuacja niewiele się poprawiła. „China Daily” (08.11.2005) na pierwszej stronie podała informację, że dwa dni wcześniej w dwóch katastrofach górniczych w Chinach północnych zginęło 42 górników, a 21 uznano za zaginionych. Tego samego dnia wieczorem nastąpił wypadek w kopalni gipsu w prowincji Hebei w Chinach północnych, gdzie życie straciło 27 górników, a 20 uznano za zaginionych. Wypadek zdarzył się we wsi Shangwang w kopalni „Gipon Kangli”, Kaneli w pobliżu miejscowości Xingai. Katastrofa miała miejsce w dwóch przylegających do siebie kopalniach gipsu: kopalnia „Taihang” i kopalnia „Linwang”. Zawaliły się liczne jednopiętrowe budynki kopalniane i dwupiętrowy budynek mieszkalny. Urządzenia zabezpieczające nie sygnalizowały jakichkolwiek oznak nadciągającego nieszczęścia. Ratownicy przeprowadzili energiczną akcję w celu ratowania górników, którzy zostali odcięci od wyjścia. Uratowano życie 16 górników, ale 27 zostało zabitych. Okazało się, że kopalnia znajdowała się w rękach prywatnego właściciela, który nie respektował podstawowych zasad bezpieczeństwa pracy. W prowincji Shanxi w niedzielę 06.11.2005 zginęło 15 górników w pobliżu prowincji Taiyuan. Jednego górnika uznano za zaginionego.

Państwowy Zarząd Bezpieczeństwa Pracy stwierdził, że w kopalni węgla „Taiping” w chwili katastrofy pod ziemią znajdowało się 25 górników. 9 z nich zdołało uciec z miejsca wypadku. Miejscowe władze dostarczyły komplet urzędowych zezwoleń i certyfikatów bezpieczeństwa kopalni. Okazało się jednak, że katastrofy w kopalniach i certyfikaty bezpieczeństwa chodzą odrębnymi szlakami. W związku z tym centralne i terenowe organy nadzoru nad kopalniami zarządziły (07.11.2005), żeby w celu zwiększenia stopnia bezpieczeństwa górnictwa węglowego, właściciele i menedżerowie znajdowali się wraz z załogą w podziemiach kopalni. Zarządzenie to ma przyczynić się do zapobiegania katastrofom i ich dalszego unikania. Nie poprawiło to jednak radykalnie sytuacji w górnictwie. Tylko w ciągu sześciu miesięcy 2005 r. w kopalniach węgla zginęło 2628 górników. W ostatnich miesiącach 2005 r. znowu napłynęły informacje o nowych katastrofach. W związku z tym należy przypomnieć, że najgorsza tego rodzaju katastrofa miała miejsce w lutym 2005 r., kiedy wybuch gazu zabił 214 górników w prowincji Liaoning w Chinach północno-wschodnich. Następna w kolejności katastrofa zdarzyła się w sierpniu 2005 r. w prowincji Guangdong w Chinach południowych, kiedy to woda zalała kopalnię, pozbawiając życia 121 górników.

Korupcja w przemyśle górniczym i na styku biznesu i władzy jest tylko fragmentem szerszego zjawiska łamania prawa i niedostatków w zwalczaniu tego procederu. Chińska gospodarka znajduje się pod wielkim ciśnieniem braku energii, która jest niezbędna dla dalszego rozwoju Chin. W związku z tym muszą być podjęte nie tylko środki państwowo-prawne i partyjno-polityczne w celu zwalczania tych zjawisk, ale przede wszystkim musi nastąpić podniesienie stopnia bezpieczeństwa kopalni i wydobywania. Jednocześnie trzeba pamiętać, że Chiny znajdują się pod wielką presją nadmiaru wolnych rąk do pracy oraz zagrożenia bezrobociem, w związku z tym zamknięcie każdego zakładu pracy musi być skalkulowane z negatywnymi skutkami dla tysięcy pracujących. W związku z tym sytuacja w górnictwie wymaga nowych potężnych inwestycji oraz większego nadzoru ze strony państwa oraz związków zawodowych. Organizacje KPCh powinny w większym stopniu zaktywizować związki zawodowe górników oraz organy samorządu zawodowego.

Walka z korupcją w górnictwie jest nie tylko kwestią prawnokryminalną, jest to także ważne zagadnienie polityczne. W Chinach w katastrofach w górnictwie węglowym co roku ginie ok. 6 tys. górników, podczas gdy standardy światowe przy wydobywaniu 2,1 mld ton węgla „dopuszczają” normę 2100 ofiar, a zatem dla Chin wskaźnik ten jest prawie trzykrotnie wyższy. Obecne warunki wydobywania i nierespektowanie podstawowych zasad bhp w górnictwie są nie tylko wyrazem opóźnienia technologicznego chińskiego górnictwa. W dużej części jest to wynik pogoni za olbrzymimi zyskami przez nowych właścicieli sprywatyzowanych kopalń i skorumpowanych urzędników. Dlatego z pełnym przekonaniem możemy konkludować, że korupcja w Chinach, szczególnie w górnictwie, nosi znamiona walki klasowej i jest jej nowym obszarem. Walka ta może być wygrana przez KPCh, gdy w większym stopniu w zwalczanie korupcji zostaną bezpośrednio włączone załogi zakładów pracy, np. w formie organów inspekcji robotniczej i chłopskiej oraz większego wciągnięcia do terenowych organów władzy przedstawicieli chińskiego świata pracy.

Komunistyczna Partia Chin prowadzi ostrą kontrolę w zakresie zwalczania przestępczości i surowo rozprawia się ze swoimi członkami, którzy naruszają normy statutu oraz chińskiego prawa. Jest to ważna gwarancja, że korupcja nie wedrze się w szeregi partyjne. W numerze 8 (23.02.2006) „Beijing Review” (s. 6) ukazał się krótki artykuł *Zwalczanie korupcji*, w którym czytamy: „Rządząca Komunistyczna Partia Chin zintensyfikowała w 2005 r. walkę z korupcją”. W tej sprawie dane Komisji Kontroli i Dyscypliny Partyjnej są następujące: Centralna Komisja Kontroli Partyjnej w 2005 r. ukarała 115 143 członków partii, co stanowiło tylko 1,7 promila ogólnej liczby członków partii (prawie 70 000 000). Z tej liczby 15 177 spraw zostało przekazanych w ręce organów wymiaru sprawiedliwości z podejrzeniem o naruszenie norm prawa karnego. Raport Komisji ujawnił także, że partyjne organy dyscyplinarne na różnych piętach wszczęły dochodzenia w

147 539 sprawach, w których istniało uzasadnione podejrzenie naruszenia norm partyjnych w okresie grudzień 2004-listopad 2005. Większość tych spraw została załatwiona z zastosowaniem norm statutowych, natomiast w 24 188 przypadkach zakończyły się wydaleniem z szeregów KPCh [*Weekly watch...* 2006, s. 6].

Literatura

Dokumente des XVI Parteitags der Kommunistischen Partei Chinas, Verlag für Fremdsprache Literatur, Bejing 2002.

[*Liczba miliardów wzrosła trzykrotnie... do dziesięciu*] „China Daily” 2005 (z 4 listopada).

[*Zwalczanie korupcji*], „Bejing Review” 2006 vol. 49 nr 8 (z 23 lutego).

Weekly Watch, „Bejing Review” 2006 vol. 49 nr 8 (z 23 lutego).

THE CORRUPTION AND THE CLASS CONTRADICTIONS IN CHINA

Summary

The corruption in China is not a new thing. But when the socialistic market economy has been implemented in China, there have arisen wide opportunities of bypassing or even breaking the law on politics-business junction. However, the corruption in the junction and especially in the mining industry is just a fragment of wider occurrence.